

**Podziękowanie Prezydium  
I Polskiego  
Kongresu Pokoju**

„Prezydium I Polskiego Kongresu Pokoju składa tą drogą serdeczne podziękowanie zakładom pracy, instytucjom, szkołom oraz wszystkim przyjaciółom — obrońcom pokoju, którzy przelali Kongresowi podarki, telegramy, listy, rezolucje oraz meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia Kongresu.

Wierzmy, że wasz czyn będzie bodźcem do dalszej wzmoczonej pracy“.

**Głos  
KOSZALIŃSKI**

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 245 (516)

KOSZALIN, ŚRODA 6 WRZEŚNIA 1950 R.

ROK II

Cena z 5  
Stron 6  
Wydanie D



Dnia 2 września br. w godzinach popołudniowych, Prezydent RP Bolesław Bierut przyjął w sali Rady Państwa lampką wina członków Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zdjęciu: Prezydent RP w rozmowie z hutnikiem Truchanem, mistrzem szybkich wytopów huty „Kościszko“.

**Cały naród koreański walczyć będzie  
PRZECIWKO AGRESOROM AMERYKAŃSKIM I LISYMANOWSKIM BANDYTOM  
do zwycięskiego końca**

**13.319.102 Koreańczyków podpisało deklarację żądającą  
położenia kresu interwencji USA w Korei**

PEKIN. Jak podaje radio Phenian, odbyło się tam posiedzenie Prezydium KC Demokratycznego Frontu Ojczyzny Zjednoczenia Korei (DFOZK). Na posiedzeniu tym Prezydium dokonało przeglądu wyników akcji zbierania podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego, domagającą się od ONZ podjęcia kroków celem zaprzestania amerykańskiej interwencji zbrojnej w Korei, wycofania wojsk obcych z Korei, oraz oddania pod sąd zdrajców narodu koreańskiego, Li Syn-mana i jego kliski, którzy na rozkaz imperialistów amerykańskich rozpętali wojnę domową w Korei i okazują aktywną pomoc interwentom w walce przeciwko narodowi koreańskiemu.

Prezydium KC DFOZK, po wysłuchaniu raportu o akcji zbierania podpisów, opublikowało komunikat, który stwierdza, że cały naród koreański, wszyscy, dla których droga jest wolność, jedność i niezależność ojczyzny, bez względu na stan posiadania, pleć, poglądy polityczne i wyznanie — z wielkim entuzjazmem patriotycznym i dużą aktywnością brały udział w akcji zbierania podpisów.

W okresie od 15 do 27 sierpnia akcja zbierania podpisów dotarła do najdalszych zakątków północnej i południowej części Republiki, ogarniając fabryki i inne zakłady przemysłowe, miasta i wsie, szkoły i dzielnice mieszkaniowe. W okresie tym odbyło się 72.002 wlewoń masowych, na których uchwalano poparcie racjonalnego przez DFOZK apelu o składanie podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego. Na wiecach tych manifestowano niezłomną gotowość całego narodu do walki przeciwko zbrojnej interwencji Amerykanów i zdrajców lisymanowskim aż do zwycięskiego końca. Pod deklaracją narodu koreańskiego złożono 13.319.102 podpisów w tym 7.919.761 w południowej części Republiki i 5.399.341 — w północnej. W ten sposób

około 98 proc. dorosłej ludności północnej i południowej części Republiki złożyły podpisy pod deklaracją. Nie złożyły pod nią podpisów jedynie nieliczni stronnicy Li Syn-

mana oraz ludność niewyzwolonych jeszcze rejonów prowincji północnej i południowej Kensań.

Bilans akcji zbierania podpisów pod deklaracją narodu koreańskiego wykazuje jasno, że cały naród północnej i południowej Korei pełen jest gotowości do obrony wolności, jedności i niepodległości swej ojczyzny przed zakusami imperialistów amerykańskich i zdrajców lisymanowskich.

Równocześnie bilans ten demaskuje całkowicie nikczemną akcję agresji imperialistów amerykańskich i ich najemników — sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i jemu podob-

nych, którzy usiłują pod przykryciem flagi ONZ zbrojnie interweniować w Korei. Bilans ten raz jeszcze ujawnia, że gdyby nie nastąpiła interwencja zbrojna imperializmu amerykańskiego i gdyby imperializm ten nie dał poparcia klisce lisymanowskiej, — naród koreański bez rozlewu krwi rozstrzygnąłby drogą pokojową wszystkie wewnętrzne polityczne problemy swego kraju i Korea byłaby już krajem zjednoczonym i niezależnym.

W dalszym ciągu komunikatu Prezydium KC DFOZK przypomina, że, wyrażając wolę narodu koreańskiego wysłało ono depesze do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa i do generalnego sekretarza ONZ z żądaniem zaprzestania interwencji amerykańskiej i wycofania obcych wojsk z Korei.

**Przerwanie frontu  
wojsk amerykańskich w Korei**

NOWY JORK. Jak donosi z Tokio korespondent Agencji United Press, jednostki armii ludowej, znajdują się w odległości 6 km od Kiongdżu, ważnego węzła kolejowego, położonego w odległości 25 km na południowy zachód od Pohangu.

Na froncie północnym w rejonie Taegu wojska ludowe przeszły do ofensywy z przyczółka mostowego w okolicy Hionpung. Wojska północnokoreańskie prowadzą gwałtowne walki w rejonie Tabu donga, atakując i dywizję wojsk amerykańskich. Walki toczą się również w rejonie Waegwanu.

Korespondent Agencji Associated Press donosi, że kolumna północnokoreańskich wojsk pancernych oraz oddziały piechoty posuwają się od Angang na zachód w kierunku Taegu.

LONDYN. Korespondent Agencji Reutersa donosi z Pekinu, że wojska północnokoreańskie przerwały front nieprzyjaciela w rejonie Pohangu. Komunikat sztabu Mac Arthura przyznaje, że wojska północnokoreańskie kontynuują w tym rejonie ofensywę w kierunku Kiongdżu.

Jak donoszą, zaciekle walczą na zachód od rejonu w którym dokonany został wyłom. Walki toczą się

również na północ i na zachód od Taegu oraz w rejonie Masanu.

**Departament Stanu  
odmówił Robesonowi  
wizy wyjazdowej**

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Nowego Jorku, Departament Stanu zakomunikował Paulowi Robesonowi, że nie otrzyma on paszportu zagranicznego jeżeli nie podpisze zobowiązania, iż powstrzyma się od krytykowania stosunków amerykańskich. Departament Stanu uważa, że krytykowanie przez Robesona sytuacji Murzynów amerykańskich poza granicami Stanów Zjedn. A. P. jest niedopuszczalne.

**Życzenia przewodniczącego KC PZPR  
tow. Bolesława Bieruta  
DLA SEKRETARZA KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII BULGARII  
W. CZERWENKOWA**

WARSZAWA. Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin sekretarza KC Komunistycznej Partii Bulgarii W. Czerwenkowa, przewodniczący KC PZPR Prezydent RP Bolesław Bierut wysłował następujące pismo:

DO  
TOW. W. CZERWENKOWA  
SEKRETARZA KOMITETU CENTRALNEGO  
KOMUNISTYCZNEJ PARTII BULGARII

Z okazji pięćdziesięciolecia Waszych urodzin Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła Wam, Kierownikowi Bulgarskiej Partii Komunistycznej, najbliższemu, długoletniemu współpracownikowi Georgii Dymitrowa, gorące pozdrowienia i życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Waszej partii i ludu bułgarskiego.

Rad jestem, przesłać Wam również moje osobiste, najlepsze życzenia.

Z braterskim pozdrowieniem  
BOLESŁAW BIERUT  
PRZEWODNICZĄCY KOMITETU CENTRALNEGO  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

**Premier tow. Józef Cyrankiewicz  
do przewodniczącego rządu  
Ludowej Republiki Bułgarii**

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz przesłał na ręce p. W. Czerwenkowa — przewodniczącego rządu Ludowej Republiki Bułgarii depesze gratulacyjną treści następującej:

PAN W. CZERWENKOW  
PRZEWODNICZĄCY RZĄDU LUDOWEJ  
REPUBLIKI BULGARII

S O F I A

Z okazji pięćdziesięciolecia urodzin śię Panu, Panie Premierze, najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia osobistej pomyślności.

Zyczę Panu wiele lat owocnej pracy dla dalszego rozkwitu ludowej Bułgarii i umocnienia obozu demokracji i pokoju na całym świecie.

JÓZEF CYRANKIEWICZ

**Budowa Stalingradhydrostroju rozpoczęta**

MOSKWA. Wróćce po raz jowa oraz autostrada. Budopoczęciu prac przy budowie wa zapory pochłonie ponad kujbyszewskiej elektrowni 7.000.000 metrów sześciennodnej, w stadium realizacji nych betonu i żelazobetonu. znalazła się budowa potężn Kubatura urządzeń hydro-technicznych, nie licząc elekrowni wodnej, przekroczy tycznego w pobliżu Stalingradu. 600.000.000 metrów sześć.

Liczne zastępy specjalistów prowadzą już na miejscu budowy intensywne prace badawcze. W pracach przygotowania wawczych biorą udział m. in. specjalne ekipy nurków, badające budowę dna i brzo- gów rzeki. W środku koryta Wólki prowadzone są na wielkiej głębokości prace wiertnicze.

Na powierzchni zapory wodnej zbudowana zostanie dwutorowa magistrala kolejowa

Równolegle do badań wstępnych prowadzone są już prace przy budowie dróg dojazdowych i bocznic kolejowych. O rozmiarach sieci kolejowej, która obsługiwać będzie nową budowlę oraz o jej zdolności przelotowej świadczy to, że dostarczać ona będzie codziennie dla za jej zdolności przelotowej świadczy to, że dostarczać ona będzie codziennie dla za betonowania przysięłej zapory 24 pociągi materiałów budowlanych.

**Spółdzielcy polscy witają  
Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości  
wzmoczoną walką o wykonanie Planu 6-letniego**

WARSZAWA. W Centralnym Związku Spółdzielczym odbyła się konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o przygotowaniach do obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości (10 bm.), który w bież. roku obchodzony będzie pod hasłem walki o pokój i mobilizacji spółdzielczości polskiej do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości będzie dnem prze-

glądu sił i osiągnięć spółdzielców polskich.

W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach — setki tysięcy spółdzielców polskich zmanifestują swą nieugiętą wolę walki o trwały pokój. Na masowych zebraniach spółdzielcy podsumują wyniki wykonania zadań Planu 6-letniego na rok bież. oraz zmobilizują wszystkie siły do wykonania i przekroczenia tego Planu.

**Kobiety niemieckie  
w walce o pokój**

BERLIN PAP. Według doniesień Agencji ADN, w Fuehrstenbergu (Brandenburgia) odbyła się konferencja delegatek związku demokratycznego kobiet niemieckich, na której rozważano problem wzmocnienia walki o pokój. Po konferencji odbył się na rynku miasta wielki wiec z udziałem 5 tysięcy kobiet, w tym wielu z zachodnich Niemiec. W rezolucji, uchwalonej na wiecu, kobiety niemieckie oświadczyły gotowość wzmocnienia walki o pokój i potępiły zakusy podżęgaczy wojennych.

**Powrót delegacji  
polskiej z Kongresu  
Wolnych Niemieckich  
Związków  
Zawodowych**

WARSZAWA. Do Warszawy powrócił przewodniczący delegacji polskiej na III kongres Wolnych Niemieckich Związków Zaw. (FDGB) przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz oraz członek delegacji kierownik Wydziału Łączności Międzynarodowej CRZZ — Marian Marek.



Na Pl. Jedności Robotniczej przed Politechniką Warszawską odbył się przedwczoraj potężny wiec z udziałem 100 tysięcy robotników, pracowników i młodzieży, w którym lud Warszawy, wyrażając postawę całego narodu demonstrował swą zdecydowaną wolę walki o utrzymanie pokoju.



# Z imieniem Stalina, w wielkiej walce o pokój, w walce o szczęście ludzkości, o szczęście każdego człowieka — zwyciężymy

## Przemówienie Wandy Wasilewskiej na I Polskim Kongresie Pokoju

W dyskusji na I Polskim Kongresie Pokoju Wanda Wasilewska, która wygłosiła następujące przemówienie:

Przyjaciele, Towarzysze! — Kiedy w 1939 roku padły na Warszawę bomby, krzykliwi hitlerowcy na cały świat, że to myśmy na nich napadli, że to Polacy przeszli niemiecką granicę. Ten stary goebbelsowski trick powtarza się dzisiaj znowu, powtarza się jak echo w ustach wiernych uczniów Goebbelsa i jego kolegów, w ustach podżegaczy wojennych, w ustach propagatorów amerykańskiego imperializmu. Mówią oni, że Związek Radziecki, że kraje demokracji ludowej, że państwa, zagrażają pokojowi świata. Ale poza słowami, choćby ich było bardzo wiele, chociażby brudną rzeką przelewały się na stronach sprzedanej prasy i płynęły przez wszystkie możliwe fale eteru — poza słowami są fakty.



WANDA WASILEWSKA

Oczyść te bomby padające tam na Dalekim Wschodzie, niszczące spokojne życie, spokojnych szczęśliwych ludzi, którzy pragnęli jedynie być wolnymi i budować swoją ojczyznę? Handlarze broni, poszukiwacze mięsa armatniego, pretendenci do panowania nad światem zaprzegli w swój rydwan nawet naukę; czy też to co się u nich nazywa nauką. Głoszą oni pseudo-naukowe teoryjki, że świat jest zbyt ciasny dla ludzi, że płodność ziemi jest ograniczona, że światu grozi przeludnienie, że wobec tego wojna jest koniecznością, że wojna tylko reguluje normalnym sposobem porządek rzeczy na świecie. A my twierdzimy, że to

Kongresie Pokoju zabrała głos Wanda Wasilewska, która wygłosiła następujące przemówienie:

Widziałam na północy Francji jak na sebranie górników przychodzili ich żony z wynędzniałymi niemowlętami na ręku, owiniętymi w brudne szmaty.

To jest właśnie porządek amerykański. Ale my mówimy im! Nie chcemy waszego porządku. Mamy swój własny porządek, porządek narodu, który wyzwolił się ze straszliwej okupacji, który pokonał faszyzm, który na swej ziemi buduje wspaniałe nowe życie, (Oklaski). Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw. My sami chcemy gospodarzyć na swojej ziemi, chcemy żyć w pokoju i do tego pokoju mamy prawo.

Nie tylko za wolność swojej ojczyzny, ale za pokój dla wszystkich — umierał radziecki żołnierz pod Stalingradem, umierał daleki w Leningradzie, ginął polski żołnierz pod Lenino i na Wale Pomorskim — za wolność i za pokój. O tę wolność i o

Widziałam na północy Francji jak na sebranie górników przychodzili ich żony z wynędzniałymi niemowlętami na ręku, owiniętymi w brudne szmaty.

To jest właśnie porządek amerykański. Ale my mówimy im! Nie chcemy waszego porządku. Mamy swój własny porządek, porządek narodu, który wyzwolił się ze straszliwej okupacji, który pokonał faszyzm, który na swej ziemi buduje wspaniałe nowe życie, (Oklaski). Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw. My sami chcemy gospodarzyć na swojej ziemi, chcemy żyć w pokoju i do tego pokoju mamy prawo.

Nie tylko za wolność swojej ojczyzny, ale za pokój dla wszystkich — umierał radziecki żołnierz pod Stalingradem, umierał daleki w Leningradzie, ginął polski żołnierz pod Lenino i na Wale Pomorskim — za wolność i za pokój. O tę wolność i o

### Prawicowe kierownictwo brytyjskich związków zawodowych popiera politykę Imperialistów USA

LONDYN. W Brighton rozpoczął się 32-gi doroczny kongres brytyjskich związków zawodowych (TUC). W kongresie bierze udział 917 delegatów, reprezentujących 186 organizacji należących do TUC. Do organizacji tych należy 7.883.555 członków, to jest o 88.245 osób mniej niż podczas poprzedniego kongresu.

Cel obecnego kongresu TUC został już s góry wyjaśniony przez reakcyjne kierownictwo prawicowe. Chodzi mianowicie o to, by uzyskać od związków zawodowych zatwierdzenie planów wojennych rządu labourystowskiego, popierającego politykę imperialistyczną USA. Kierownictwo prawicowe wzywa związkowców, by zaaprobowali bez zastrzeżeń niesłychanie rożdatki wydatki zbrojeniowe, mimo iż zwiększy to jeszcze bardziej ciężary spadające na barki angielskiej klasy robotniczej.

Wielką dziś walczą razem z nami cały świat, walczą Murzyni w Afryce, walczą i zwyciężają Chińczycy, walczą portol robotnicy i górnicy we Francji, walczą chłop wiosk, wystawiając naga pierś na kule policji — wszystko co uczciwe i prawe walczą dziś o pokój na świecie.

W ciężkich, trudnych pierwszych latach wojny, w 1941 — 42 r. kiedy nawała hitlerowska podeszała do stolicy Związku Radzieckiego, kiedy na Moskwę padały bomby, w murach kremlofskich czuwał Człowiek, którego serce było przejęte już wtedy nie tylko wiarą i wolą zwycięstwa, ale wiarą w pokój, który przyleci gdzie i wola stworzenia tego pokoju. Ten Człowiek ani na jedną sekundę nie opuścił swojej stolicy, swego miasta, był ze swoim narodem. Oczy i serca dwustu milionów ludzi zwracały się w Jego stronę, w stronę gwiazd kremlofskich, świecących w trudnym okresie czasu na radzieckiej ziemi. Imię Tego Człowieka dawało się żołnierzom, idącym w bój, imię Tego Człowieka dawało się pracującym o głodzie i chłodzie robotnikom w fabrykach, imię Tego Człowieka było nadzieją matek, imię Tego Człowieka było wiarą młodzieży, najgłębszą miłością całego narodu. Ten Człowiek był naszym wodzem, był wodzem całej postępowej ludzkości w walce z faszyzmem. Ten Człowiek jest dlaś chorążym sztandaru pokoju, chorążym sztandaru życia, chorążym sztandaru szczęścia całej ludzkości (oklaski — sala skanduje Sta-lin).

On jest chorążym tego sztandaru i dlatego my, pod tym sztandarem walcząc, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy sami, że miliony i setki milionów ludzi całego świata idą razem z nami. Pod tym sztandarem wszyscy razem pokonamy zakusy zbrodniarzy, usiłujących przygotować krwawą nową zbrodnię. Pod tym sztandarem, z imieniem Stalina, w wielkiej walce o pokój, w walce o szczęście ludzkości, o szczęście każdego człowieka — zwyciężymy. (Buraliwo oklaski, sebrani wstają i skandują: Bie-rut, Sta-lin).

## Wiary Twojej i narodu nie zawiedziemy

### Depesza nauczycielstwa do Prezydenta R P Bolesława Bieruta

WARSZAWA PAP. Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał dziesiątki depesz od nauczycielstwa podstawowcy i średnich szkół ogólnokształcących, zebrałego w przededniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego na konferencjach powiatowych.

„Nauczyciele ziemi brzozowskiej woj, przerosławskiego — czytamy w jednej z depesz — przyrzekają, że słowa Twojej: „nauczyciel i wychowawca muszą być szermierzami prawdy, postępu i sprawiedliwości społecznej” — będą dewizą naszej pracy. Wiary Twojej i narodu nie zawiedziemy, a wzorem stał się nam Twój twórca praca i Twój głęboki socjalistyczny patriotyzm”.

„Podwoimy siły w walce o pokój w oparciu o Związek Radziecki — czytamy m. inn. w liście wystosowanym do Prezydenta RP przez nauczycieli pow. lipowskiego. Podnieśliśmy nasz poziom ideologiczny, że szkoły uczynimy kuźnię nowych kadr inteligencji robotniczo-chłopskiej. Będziemy w pełni uczestniczyć w budowie nowego, sprawiedliwego, światłego życia w Polsce. Stracę będziemy za najwyższym oddaniem władzy ludowej, wywalczoną krwią serdeczną ludu pracującego. Wcielimy w życie wszystkie uchwały Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Mobilizować będziemy wojsk nęh najszersze masy ludowe, kroczące do utrwalenia pokoju w świecie, o który walczą klasa robotnicza całego świata ze Związkiem Radzieckim na czele.

Składając wyrazy czci i uznania dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta za wytrwałe prowadzenie naszej Ojczyzny do szczęścia i dobrobytu ludzi pracy, nauczyciele pow. świdnickiego w woj. wrocławskim piszą m. inn.: „W pracy swojej będziemy walczyć o utrwalenie pokoju, będziemy utrzymywać miłość do ZSRR — naszego wzoru i przykładu oraz realizować będziemy wytrwałe zadania Planu 6-letniego”.

## Dzięki pomocy Związku Radzieckiego zniszczono w kraju 10 tys. ognisk stonki ziemniaczanej

WARSZAWA. (PAP). Służba Ochrony Roślin zakończyła pomyślnie, prowadzoną od 22 maja br. w województwach: szczecińskim, poznańskim, wrocławskim, częstochowskim, bydgoskim i gdańskim, akcję masowego zwalczania groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych — stonki, który wystąpił w r. b. w woj. zachodnich w ogromnych, dotychczas nigdy nie spotykanych ilościach.

W wyniku akcji, zniszczono 10.000 wykrytych ognisk stonki ziemniaczanej, o charakterze nalotowym, powstałych przeważnie w wyniku dokonania przez samoloty amerykańskie masowych zrzuć stonki ziemniaczanej na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Czechosłowacji.

Walka ze stonką ziemniaczaną prowadzona była przy ogromnym nakładzie środków chemicznych i technicznych, przy czym decydującym czynnikiem w tej wielkiej kampanii, była pomoc Związku Radzieckiego, który na czas trwania akcji przeciwtonkowej, przysłał do Polski wybitnych fachowców, jak również dostarczył dużą ilość środków chemicznych oraz najnowocześniejsze opryskiwacze i inny sprzęt techniczny.

Dla wyniszczenia ognisk stonki ziemniaczanej użyto ok. 10.000 różnych aparatów, m. inn. 200 sztuk opryskiwaczy motorowych i traktorowych, w tej liczbie najnowocześniejsze opryskiwacze traktorowe ze Związku Radzieckiego.

Do sprawnego przeprowadzenia planowej akcji niszczenia ognisk stonki ziemniaczanej w poważnej mierze przyczyniły się partie polityczne, organizacja społeczna i młodzieżowa. W lustracjach upraw ziemniaczanych brało udział ok. 25 tys. drużyn technicznych Służby Ochrony Roślin oraz ok. 8 milionów osób, spośród ludności miast i wsi, głównie zaś młodzieży ZMP i SP.

Naród bułgarski obchodził dziś 50 rocznicę urodzin tow. Wylko Czerwenkowa, premiera Ludowej Republiki Bułgarskiej i sekretarza Komunistycznej Partii Bułgarii.

Tow. Wylko Czerwenkow od wczesnej młodości brał żywy udział w ruchu rewolucyjnym. Miał 14 lat należał do kierownika wielkiego strajku szkolnego, a w 1919 roku wstąpił do szeregu Bułgarskiej Partii Komunistycznej. W latach tych tow. Wylko Czerwenkow prowadził szereg czynnych działań wśród młodzieży robotniczej. W 1929 roku został ojcem rodziny w walce z bojówką faszystowską. Nie zahamowało to jego działalności. Był on jednym z najczynniejszych organizatorów powstania wrześniowego w 1923 roku. Upadek powstania nie zahamował tow. Czerwenkowa. W warunkach uciążliwej pracy w szeregach walczącej o utworzenie nielegalnej Partii Komunistycznej oraz nielegalnej Organizacji Młodzieży Komunistycznej. Będąc członkiem KC Organizacji Bułgarskiej Młodzieży Komunistycznej tow. Czerwenkow kierował przerwą agitacyjną organizacją.

Faszystowski rząd bułgarski wydał rozkaz aresztowania tow. Czerwenkowa. Policja szukała go po całym kraju. Został sa-

## Czerwenkow, wierny kontynuator dzieła Dymitrowa

### W 50 rocznicę urodzin

oczenie szlasy na karę śmierci przez faszystowski sąd bułgarski. Decyzją KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej tow. Czerwenkow nielegalnie opuścił kraj i w 1935 roku przybył do Moskwy.

W okresie wojny tow. Czerwenkow był kierownikiem radiostacji ludowej, która wzywala naród bułgarski do walki przeciwko niemieckim najazdom i jego bułgarskim pachołkom.

Za wybitne usługi położone w walce z faszyzmem rząd ZSRR odznaczył tow. Wylko Czerwenkowa orderem Lenina.

Po zwycięskim powstaniu ludowym 9 września 1944 roku i ustanowieniu władzy ludowej tow. Czerwenkow został jednym z najważniejszych działaczy Bułgarskiego Frontu Ocyżnianego i Komunistycznej Partii Bułgarii. Tow. Czerwenkow, najbliższy obok Kolarowa, współpracownik Georgii Dymitrowa na stanowisku sekretarza KC Komunistycznej Partii Bułgarii walczył nieustraszenie o umocnienie władzy ludowej w

partii i państwu przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej i przygotował przy pomocy młodzieży rozerwanie więzów przyjaźni i solidarności ze Związkiem Radzieckim, restaurację kapitalizmu i przejęcie Bułgarii do obosy imperializmu”.

Tow. Czerwenkow wiedział Bułgarię dymitrowskim szlakiem, wernie realizuje program Dymitrowa, woła w życie zasady marksizmu-leninizmu. Jest sekretarzem KC Komunistycznej Partii Bułgarii, która mobilizuje naród bułgarski do walki o zbudowanie pod starą ustroju socjalistycznego, która prowadzi bułgarskie masy pracujące do swyjskiej walki o przekształcenie Bułgarii w kraj socjalistyczny, w kraj ubożego, w kraj bogoty, w przemysłowiony, w kraj ludzi wolnych i szczęśliwych.

Tow. Czerwenkow jest premierem rządu Ludowej Republiki Bułgarskiej, która umocniła ją przysjań ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej jest ważnym ogniskiem obozu pokoju i demokracji.

W tym radosnym dla całego narodu bułgarskiego dniu, naszymi pragnieniami składają tow. Wylko Czerwenkowowi życzenia dalszej owocnej pracy w służbie ludu bułgarskiego. w słowami i metodami szkodzą służbie pokoju.

## Wielkie wynalazki Planu 6-letniego

### „Wagon — samoopróżniacz” pomysłu inż. Rodwana, przyspieszy i usprawni transport

KATOWICE. Połączony rozwój przemysłu ciężkiego w Planie 6-letnim i związane z tym zagadnienia szybkiej i zwiększonej dostawy surowców dla zakładów przemysłowych wymaga jeszcze większego niż dotychczas usprawnienia transportu. Do walki o realizację tych zadań włącza się polscy racjonalizatorzy, którzy tworzą inicjatywę przyczyniającą się do usprawnienia transportu i gospolarki na kolejach, umożliwiającą wygospodarowanie milionowych oszczędności.

Poważną pozycję w wynalazczości w dziedzinie racjonalizacji transportu stanowi wynalazek inż. Mieczysława Rodwana, kierownika biura studiów, biura projektowania urządzeń przemysłu hutniczego „Biprot”. Inż. Rodwan skonstruował nowy specjalny typ wagonu — samoopróżniacza.

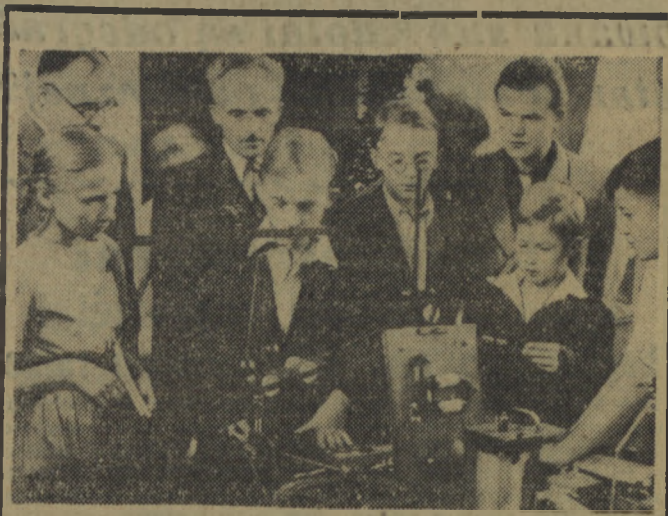
Skonstruowany przez inż. Rodwana typ wagonu — samoopróżniacza opiera się na b. prostych zasadach. Wagon daje możliwość wyładunku materiałów na prawą lub lewą stronę toru w zależności od miejsca przeznaczenia.

Podkreślić trzeba niezwykle prostą obsługę mechanizmu sterującego. Robotnik wyprzedza wagon ze stanu równowagi przekreśleniem kurka na przewodzie sprężonego powietrza, wypuszczając je do odpowiednich cylindrów w mechanizmie sterującym. Zatem czynność robotnika przy wyładunku polega jedynie na przeczeniu kurka

Ocena sprawności próbnego wagonu wyprodukowanego już w hucie „Ostrowiec” dokonana przez fa hówców, stwierdziła niezwykle prostą konstrukcję i wszechstronne zastosowanie schematu mechanizmu do każdej ładowności od najmniejszej w wagi aż do 60—100 ton nowego wagonu. Schemat mechaniczny może być zastosowany nawet do samochodów.

Bardzo proste sterowanie mechanizmu wagonu umożliwia całkowite zmechanizowanie wyładunku. Fachowcy określili czas wyładunku 20 wagonów 50-tonowych, dokonano go przez jednego tylko robotnika, na 20 minut. Wszetkie czynności, związane z wyładunkiem 1 wagonu 50-tonowego trwają około 1 minuty. Przy tym, wypuszczając je do odpowiednich cylindrów w mechanizmie sterującym. Zatem czynność robotnika przy wyładunku polega jedynie na przeczeniu kurka





Dnia 3 września br. w gmachu nowej szkoły przy ul. Kopernika w Warszawie otwarto wystawę „Książka i Pomoc Szkolna”.

HELENA KOZŁOWSKA

członek KC PZPR

# Praca z wykładowcami - węzłowe ogniwo szkolenia partyjnego

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza udziela wiele uwagi wychowaniu członków partii w duchu marksizmu-leninizmu. Każde plenum KC PZPR stanowi nowy wkład w dziedzinę wychowania ideologicznego, pomaga wzbogacać treść i ulepszać formy oraz metody szkolenia partyjnego.

Szczególnie szeroko rozwinięta jest sieć szkolenia partyjnego w ciągu ostatniego roku, obejmując różnymi formami szkolenia bez oderwania od pracy zawodowej (kursy fabryczne i gminne, szkoły wieczorowe, grupy samokształcenia) powyżej 200 tysięcy osób. Ta szeroka sieć szkolenia partyjnego — mówi tow. Bierut — wywiera doniosły wpływ na pracę organizacji partyjnych. Szkolenie partyjne aktywizuje politycznie organizacje partyjne, uzbraja je ideologicznie i staje się istotną dźwignią wychowania młodego aktyw partyjnego.

Wraz z siecią szkolenia partyjnego wyrasta duży kolektyw wykładowców-propagandystów, który stanowi poważny polityczny kapitał partii. Dzięki dużemu wysiłkowi organizacji partyjnych, liczba propagandystów - wykładowców w ciągu roku wyrosła z 3.500 do 12 tysięcy. Wśród wykładowców w naszych szkołach i na kursach są starzy aktywiści partyjni, którzy swą wiedzę marksistowską zdobyli w walce z faszyzmem, w murach więziennych, w nielegalnych kołach samokształcenia; są i młodzi towarzysze - wychowankowie naszych szkół partyjnych; wielu jest towarzyszy, którzy niedawno sami jeszcze byli słuchaczami kursów i wyrosli na wykładowców w procesie rozwoju szkolenia partyjnego.

Nie znaczy to jednak, że cały zespół wykładowców dorósł do swoich obowiązków i zdolny jest sprostać swym wielkim zadaniom, że osiągnął już odpowiedni poziom teoretyczny i polityczny. Lenin i Stalin uczą, że poziom polityczny i ideologiczny treść szkolenia partyjnego zależą przede wszystkim od jakości wykładowców-propagandystów. Towarzysz Stalin niejednokrotnie wskazywał na to, że niezbędnym jest, aby kadra wykładowców posiadała ideologiczne przygotowanie i hart polityczny.

Partia powierza wykładowcom-propagandystom wielkie i szlachetne zadanie: polityczne szkolenie członków partii i kadry partyjnych. Każdy więc wykładowca powinien być umiędlonym przewodnikiem idei marksizmu-leninizmu do mas partyjnych, aktywnym bojownikiem frontu ideologicznego. Głęboko przyswoić marksizm-leninizm można zaś tylko przez walkę z pozostałościami ideologii burżuazyjnej, przez wypieranie jej z umysłów ludzi, którzy wyrosli i dojrzewali jeszcze w warunkach ustroju kapitalistycznego.

Terenowe kierownictwa partyjne okazywały pomoc propagandystom, była ona jednak niedostateczna. Przed rozpoczęciem roku szkolnego przeprowadzono we wszystkich województwach przygotowawcze krótkoterminowe kursy, które objęły około 3.000 towarzyszy. W ciągu roku szkolnego w wielu województwach, jak: Łaskie, warszawskie, wrocławskie uruchomiono stałe ośrodki doszkalania wykładowców. W województwach i w wielu powiatach prowadzono mniej lub bardziej systematyczne instruktaże i wymiary doświadczeń. Okazywały również pomoc przez konsultacje nieliczne jeszcze powstałe w ub. roku gabinety partyjne. Około 400 kierowników grup samokształcenia przeszkolonych zostało na miesięcznych kursach przy Szkole Centralnej i przy Wydziale Szkolenia Partyjnego KC PZPR. Coła ta praca była jednak mało planowa i nie okazywała należytej pomocy, szczególnie mało doświadczonym, młodym wykładowcom.

Zespół wykładowców w ciągu ostatniego roku rozszerzył się przede wszystkim dzięki wysuwaniu nowych wykładowców spośród wyróżniających się uczestników grup samokształcenia, szkół wieczorowych i kursów. Każdy niemal większy zakład pracy, każda większa organizacja partyjna wychowywała i przygotowywała własnych wykładowców, związanych z terenem pracy. Doświadczenie wykazało, że propagandyści przerzucani z innych terenów pracy nie zawsze potrafili wiązać zagadnienia teorii z codzienną praktyką danej organizacji partyjnej; trudno im — nie znając poszczególnych ludzi — nawiązać do ich doświadczeń, toteż zaję-

cia cechowało niejednokrotnie oderwanie od życia, szkolarnstwo.

Organizacje partyjne coraz szerzej kierowały i kierują do pracy propagandowej robotników i pracowników umysłowych, wysuniętych spośród robotników i chłopów. Zmienia się dzięki temu skład socjalny propagandystów. W pierwszym bowiem okresie na wykładowców wysuwano prawie wyłącznie pracowników umysłowych, zwłaszcza nauczycieli. Wiele organizacji partyjnych nie rozumiało, że duża część inteligencji pracującej, wychowana w szkole burżuazyjnej i nie zawsze gwarantującej słuszy ideowo-polityczny kierunek zajęć. Słuchacze — robotnicy wyczuwali, że niektórzy propagandyści — inteligenci prowadzą zajęcia jak wyuczone lekcje, bez głębokiego przekonania o słuszności tego, co mówią.

Na pewnej części wykładowców ciąży jeszcze przeżytki socjal-demokratyczne i w rezultacie tacy wykładowcy traktują naukę i podają ją jako zbiór gotowych, abstrakcyjnych formułek w oderwaniu od życia, od codziennych zadań partii.

W pracy niektórych wykładowców natrafialiśmy jednak nie tylko na brak i niedociąganie. Zderzały się niekiedy wręcz skodliwe wypaczenia. Gdy po III Plenum KC, które zaostrzyło rewolucyjną czujność partii we wszystkich dziedzinach, Komitety Partyjne przystąpiły do uważnego przeglądu składu wykładowców, okazało się, że są wśród nich ludzie, którzy przypadkowo zostali wykładowcami, ludzie nie związani z partią, obcy jej ideologicznie. W doborze bowiem wykładowców występowały elementy żywiołowości, znajdujące swą żywotność w osłabieniu czujności rewolucyjnej, żywiołowości, która była pozostałością gomulkowskiżczyzny i socjal-demokratyzmu.

Po III Plenum KC, poważnie zrewidowano skład wykładowców. Istnieją jednak Komitety Partyjne, które niedostatecznie jeszcze znają wykładowców, nie w pełni rozumieją, że wysuwanie na propagandystów zdolnych aktywistów spośród robotników i chłopów wymaga poważnej pracy.

Aby aktywistę — robotnika czy chłopca przygotować do pracy propagandowej zaczęliśmy powoływać najzdolniejszych słuchaczy — robotników już na kursach do pomocy wykładowcom, a później powierzać im samodzielnie prowadzenie zajęć. W ten sposób towarzysze nieprzyczajeni do tego rodzaju pracy powoli przezwyciężali nieśmiałość i zdobywali umiejętność kierowania szkoleniem swych towarzyszy.

Praktyka ta okazała się słuszną i owocną. Dziś niemal 1/4 wykładowców, to byli słuchacze kursów.

Ale ta słuszną praktyką ma

swoje słabe strony. Nowi propagandyści mają stosunkowo niewielkie przygotowanie teoretyczne i metodyczne oraz mało doświadczenia. Dlatego potrzebna jest stała i systematyczna opieka i pomoc dla nich, stała praca nad podnoszeniem ich poziomu teoretycznego.

Dotyczy to nie tylko młodych propagandystów. Praca z wykładowcami jest w ogóle centralnym zagadnieniem szkolenia partyjnego. Bowiem, jak mówi Lenin, „W każdej szkole rzecz najważniejsza jest ideowo-polityczny kierunek wykładów. Co decyduje o tym kierunku? Całkowicie i wyłącznie skład wykładowców”.

W przyszłym roku, opierając się na doświadczeniach szkolenia partyjnego WKP(b), znacznie pogłębimy pracę z wykładowcami. Jako występ do tej pracy traktujemy przeszkolenie wykładowców. Na bazie szkół partyjnych i gabinetów partyjnych zorganizowano 3—4 tygodniowe kursy przeszkolenia propagandystów z oderwaniem od pracy zawodowej. Kursy te obejmują około 3.000 towarzyszy. Powstała również sieć kursów bez oderwania od pracy zawodowej przy większych komitetach partyjnych, która obejmuje 8—10 tysięcy osób. Niewątpliwą pomocą dla systematycznej pracy z wykładowcami w ciągu przyszłego roku szkolnego będzie rozszerzająca się sieć gabinetów partyjnych i rozpoczynająca we wrześniu br. pracę roczna szkoła wykładowców szkolenia partyjnego.

Rosnące potrzeby partii, podniesienie poziomu pracy partyjnej we wszystkich dziedzinach stawiają coraz większe wymagania wobec propagandystów. Tylko taki aktywista, który przyswoił sobie światopogląd marksistowski, może być propagandystą-wykładowcą. Aby pomóc towarzyszom w podnoszeniu ich poziomu teoretycznego, musimy wszystkich propagandystów włączyć do grup samokształcenia, kierowaną przez najbardziej wykwalifikowanych konsultantów, wydzielonych przez komitety partyjne.

Tylko wysoki poziom wykładowców zapewnić może właściwą ideowo-polityczną treść szkolenia partyjnego, które stać się będzie coraz poważniejszą dźwignią podniesienia poziomu politycznego aktywistów i wszystkich członków naszej partii.

„O trwały pokój, o demokrację ludową!”

## Co osiągnęła i czego nie dokonała organizacja partyjna przy spółdzielni 22 Lipca na odcinku pracy wśród młodzieży

WIELKIE ZADANIA, STOJĄCE PRZED NAMI ZARÓWNO NA POLU GOSPODARCZYM, JAK I KULTURALNO-OŚWIATOWYM, NIE MOGĄ BYĆ REALIZOWANE BEZ UDZIAŁU MŁODZIEŻY. MŁODZIEŻ JAKO NAJBARDZIEJ BOJOWA I REWOLUCYJNA CZĘŚĆ SPOŁECZYSTWA WINNA PRZODOWAĆ W LIKWIDOWANIU TEGO CO PRZEŻYTE I BEZUŻYTECZNE, W UMACNIANIU TEGO CO NOWE, SŁUSZNE I POSTĘPOWE.

Każda organizacja partyjna musi więc walczyć o to, aby entuzjazm i bojowość, cechy młodego pokolenia znalazły pełne zastosowanie w socjalistycznym budownictwie. Praktyczna realizacja tego polega przede wszystkim na oświadczeniu troskliwej opiecej organizacji

### Gdy organizacja partyjna kieruje ZMP

Aktywność, jaką wykazuje koło ZMP przy Spółdzielni „22 Lipca” wynika nie tylko ze zdrowej struktury tego koła, utworzonego zasadniczo z elementów robotniczego i chłopackiego. Czynnikami, który odegrał decydującą rolę jest zainteresowanie organizacji partyjnej pracą młodzieży.

Opiekun koła z ramienia podstawowej organizacji partyjnej tow. RYBARSKI pomaga ZMP-owcom w ustalaniu planu i nadaje kierunek ich pracy. Organizacja partyjna realizuje uchwałę, w myśl której na każdym zebraniu koła jest obowiązkowo przedstawić agendę.

Dzięki inicjatywie i pomocy organizacji partyjnej powstała w spółdzielni młodzieżowa Brygada produkcyjna, której szeregi i osiągnięcia wciąż rosną.

O sukcesach brygady najlepiej świadczy fakt sześciokrotnego zwiększenia wydajności pracy w ciągu ostatnich 7 miesięcy. Gdy organizacja partyjna popularyzowała radzieckie doświadczenia brygad najwyższej jakości, młodzieżowa brygada „22 Lipca” odpowiedziała zdobyciem 1 miejsca na szóstym w ogólnopolskim konkursie o najlepszą brygadę w roku 1950.

Organizacja partyjna, realizując uchwały KC PZPR o rozwoju sportu robotniczego, zachęca koło ZMP do założenia sekcji sportowej. Sekcja taka powstała i ma już do sanotowania w swej pracy poważne wyniki na odcinku umac-

ZMP, działających w zakładach pracy. Uchwała II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KM PZPR w Szczecinie, zwróciła uwagę na ten moment, szczególnie podkreślając wagę szkolenia ideologicznego.

Opieka ze strony partii nie tylko wykrzeszała w ZMP-owcach zdrową ambicję przodowania, ale i rozbudziła w nich poczucie klasowe i poczucie odpowiedzialności za godność członka ZMP. Przy przyjmowaniu nowych członków, koło ZMP wstrzymuje się na organizacji partyjnej przeprowadza analizę wstępujących, interesuje się ich poziomem etycznym i uszuwa ze swych szeregów element demoralizowany.

Wpływ wychowawczy organizacji młodzieżowej na jej członków jest bardzo duży. Gdy Maria Tomczyk rozpoczęła w październiku ub. roku pracę w spółdzielni — nie można było jej nazwać wartościowym członkiem zespołu. Nie posiadała kwalifikacji zawodowych, brakowało jej uspołecznienia. Dopiero koło ZMP poprzez wciągnięcie jej do warsztatów, stworzyła warunki zawodowego i społecznego wzrostu. Dzisiaj kol. Tomczyk wyrabia 200 proc. normy i aktywnie pracuje w organizacji ZMP.

W pracy zawodowej i społecznej wyrosło wielu przodowników takich jak, kol. KLIN TERESA, HOCHMAN, MALISZEWSKA, które potrafiły mobilizować i porwać swym przykładem całą młodzież.

### Brak szkolenia ideologicznego poważnym zaniedbaniem

Organizacja partyjna zaniedbała jednak szkolenie ideologiczne młodzieży. Nieśmiałość próby wprowadzenia pogadarek ekonomicznych, załamały się na skutek braku oparcia i pomocy ze strony organizacji partyjnej, która nie przydzieliła ZMP odpowiedniego wykładowcy — członka partii i nie kontrolowała treści i metod pogadarek, prowadzonych przez jednego z ZMP-owców.

ZMP w spółdzielni „22 Lipca” pragnie brać żywszy udział w pracy politycznej. Dowodem tego jest wytypowanie 15 agitatorów, którzy mogą pomóc organizacji partyjnej w popularyzacji zadań Planu Sześciolatniego i w innych akcjach politycznych. Nie będą oni jednak mogli wykonać tych zadań, jeżeli organizacja partyjna nie dołoży starań w kierunku okazania odpowiedniej pomocy w szkoleniu ideologicznym koła ZMP.

Ostatnia narada jaka odbyła się w KC PZPR, a w której wziął udział sekretarz Komitetów Wojewódzkich partii i przewodniczący Zarządów Wojewódzkich ZMP podkreśliła niedostateczny stopień szkolenia ideologicznego w ZMP. Wzmocnienie politycznego kierownictwa organizacji partyjnej w stosunku do organizacji młodzieżowej jest jednym z podstawowych warunków zmiany na lepsze nie tylko w tej dziedzinie ale i w całokształcie działalności ZMP.

Ścisłe powiązanie koła ZMP z pracą organizacji partyjnej, zapewnienie uczestnictwa młodzieży w każdej akcji podejmowanej przez partię, aktywna i ciągła pomoc w szkoleniu ideologicznym — oto podstawowe długofalowe zadania, których realizacja pozwoli styl pracy koła ZMP przy spółdzielni „22 Lipca” podnieść na wyższy poziom.

## Nowy system podatku gruntowego broni interesów małych i średniorolnych chłopów

W związku z zakończeniem na terenie kraju czynności wiarogodny podatkowy i należności opartych na tym podatku, odbył się w tych dniach w Ministerstwie Finansów zjazd sprawozdawczy zastępców kierowników wojewódzkich wydziałów finansowych do spraw podatków wlejskich.

Na zjazd przybył wicepremier Hilary Chełchowski, minister finansów Konstanty Dąbrowski i minister rolnictwa i reform rolnych, Jan Dąb-Kociol.

W obradach zjazdu wzięli również udział: wiceprezes naczelny Komitetu Wykonawczego ZSL S. Ignar, z ramienia Wydziału Rolnego KC PZPR, poseł Klecha i Musiał, zastępcą kierownika Wydziału Ekonomicznego Rolnego NKW ZSL Ilczuk oraz przedstawiciele centralnych urzędów i instytucji, współdziałających z aparatem podatkowym.

Przemawiając w czasie obrad, wicepremier Chełchowski podkreślił m. inn., że jak wynika ze sprawozdań napływających z całego kraju, podatek oparty na klasyfikacji szacunkowej gruntów jest bardzo niesprawiedliwy od systemu

poprzedniego. Wzrost podatku uzasadniony jest wzrostem przychodowości gospodarstw rolnych na skutek pomyślnych urodzajów, przy czym wzrost podatku jest stosunkowo niższy od stopnia wzrostu przychodowości. Podatek jest jednym z instrumentów walki klasowej w ręku państwa ludowego — powiedział wicepremier Chełchowski — mający za zadanie obronę interesów małych i średniorolnych chłopów i zmierzający „ironia pogłębionej progresji podatkowej, do właściwego obciążenia bogaczy wiejskich. Na zakończenie wicepremier Chełchowski stwierdził, że połączenie aparatu b. pełnomocników rządowych do spraw podatku gruntowego z aparatem państwowego administracji finansowej w ramach organizacji jednolitych władz państwowych rozszerzy bazę działania tego aparatu i gwarantuje sprawne wykonanie stojących przed nim zadań.

Referat na temat zadania aparatu podatkowego na okres do końca br. wygłosił dyr. den. podatków wiejskich St. Lindberg. Podsumowania wyników zjazdu dokonał min. finansów K. Dąbrowski.

**ZWIĘKSZAMY PRODUKCJĘ NAWOZÓW SZTUCZNYCH**

100% 1949      250%-330% 1950-1955



„Robotniczy i wiejscy korespondenci, tylko jako zorganizowana siła zdolni są odegrać w toku rozwoju pracy rolę wyrażiciela i przodownika proletariackiej opinii publicznej“

„STALIN“

## Korespondent robotniczy i chłopski to świadomy bojownik w walce o realizację Planu 6-letniego, o trwałą pokój

W naradzie, zorganizowanej przez Redakcję „Głosu Koszalińskiego“ w Słupsku udział wzięło 60 korespondentów robotniczych i chłopskich z powiatu sławnieńskiego, słupskiego, bytowskiego oraz z terenu miasta Słupska.

Celem narady była wymiana doświadczeń w pracy oraz omówienie roli i zadań korespondentów w świetle uchwał V Plenum KC. Większość uczestników narady stanowili korespondenci nowi, zwerbowani przez Redakcję, w związku z utworzeniem województwa koszalińskiego.

### Realizacja zadań Planu 6-letniego - wymaga od korespondenta wysokiej świadomości klasowej

Mówiąc o roli korespondenta w realizacji Planu 6-letniego, towarzysze, korespondent chłopski z gminy Tachomie, wskazał, że rozpala się w okresie Planu 6-letniego walka klasowa na wsi, wymagać będzie od korespondenta zdecydowanej, bezkompromisowej postawy wobec wroga klasowego i odważnego pletnowania wszelkich nadużyć. Pisząc swe korespondencje — mówił — korespondent musi być świadomy, że pisząc do gazetki, nie pisze tylko dla siebie, ale dla całej klasy. Wzorem w naszej pracy winni stać się korespondenci prasy radzieckiej.

Korespondent nie powinien ograniczać się tylko do pisania korespondencji do gazetki. Winien on być również organizatorem i aktywnym współredaktorem gazetki w swojej gromadzie lub w swym zakładzie pracy. W wielu towarzyszom, szczególnie korespondentom nowym — mówił — korespondent z PZPD w Byto-

wie — zdaje się, że pisanie korespondencji jest rzeczą trudną, że wymaga dużego wykształcenia. Ja nie kończyłem żadnych szkół, jestem synem fornala, ale piszę tak jak potrafę, prosto i szczerze o wszystkim co mi leży na sercu. Ciągłe jednak dbam o to, aby się uczyć, aby pogłębiać swą wiedzę ideologiczną i ogólną.

W obecnej chwili — mówił — korespondent jest rzeczą trudną, że wymaga dużego wykształcenia. Ja nie kończyłem żadnych szkół, jestem synem fornala, ale piszę tak jak potrafę, prosto i szczerze o wszystkim co mi leży na sercu. Ciągłe jednak dbam o to, aby się uczyć, aby pogłębiać swą wiedzę ideologiczną i ogólną.

W obecnej chwili — mówił — korespondent jest rzeczą trudną, że wymaga dużego wykształcenia. Ja nie kończyłem żadnych szkół, jestem synem fornala, ale piszę tak jak potrafę, prosto i szczerze o wszystkim co mi leży na sercu. Ciągłe jednak dbam o to, aby się uczyć, aby pogłębiać swą wiedzę ideologiczną i ogólną.

### O umasowienie ruchu korespondentów

Wielu korespondentów na naradzie w Słupsku wskazało na konieczność umasowienia ruchu korespondentów oraz konieczność zorganizowania korespondentów w koła i kluby.

O potrzebie masowości ruchu korespondentów mówił towarzysze z RZS Bobrowniki, który słusznie powiedział, że tam, gdzie korespondentów jest dostatecznie rozwinięty, gdzie korespondenci są systematycznie instruowani i mają ciągły kontakt z redakcją, tam mniej jest nadużyć i zaniedbań, tam lepiej pracują organizacje partyjne, zakłady pracy i instytucje.

Towarzysze korespondenci ze Słupska zorganizowali się w klub korespondentów. Klub ten liczy obecnie 35 członków i skupia koresponden-

tów z większości zakładów pracy Słupska.

Zorganizowaliśmy klub dla tego — powiedział przewodniczący klubu tow. Turkowski — bo głęboko przywołaliśmy sobie wskazanie tow. Stalina, że robotniczy i wiejscy korespondenci, tylko jako zorganizowana siła, zdolni są w toku rozwoju pracy odegrać rolę wyrażiciela i przodownika proletariackiej opinii publicznej.

Z zagadnieniem klubów, skupiających korespondentów z terenu miasta, powiatu czy gminy, ściśle wiąże się za gadnienie organizowania kół korespondentów przy poszczególnych zakładach pracy. Za gadnienie to poruszył tow. Maldren ze słupskiej fabryki narzędzi rolniczych.

Jeśli my korespondenci — stwierdził on — nie będziemy działać jako zorganizowana

grupa w zakładzie pracy, to będziemy mieli trudności z właściwym naświetleniem pewnych problemów i bolączek, nie będziemy w stanie ocenić całokształtu pracy naszego zakładu. Konieczne jest zorganizowanie sieci w każdym dziale produkcji naszych zakładów i stały kontakt korespondentów. Pozwoli nam to aktywniej walczyć o realizację Planu 6-letniego.

Na naradzie w Słupsku wskazano również na niedociągnięcia w pracy Redakcji, polegające na braku systematycznego instruktażu oraz na słabym kontakcie z terenem. Mówił o tym tow. Kubiak ze Słupska, tow. Mach

z PZPD w Słupsku oraz ob. Porczyński z Darłowa.

Ob. Porczyński, bezpartyjny korespondent naszego piśmiennictwa, zobowiązał się na naradzie zorganizować klub korespondentów w Darłowie. Ob. Porczyński jest aktywnym korespondentem i zdaje sobie sprawę, że drogę do partii znajduje poprzez swą rzetelną, codzienną pracę.

W drugiej części narady odbyło się seminarium. Każdy z korespondentów opracował samodzielnie korespondencje, które zostały następnie przeczytane i w dyskusji ocenione. Korespondencje opracowane na naradzie zamieszczamy poniżej.

## Podniesienie technicznego i organizacyjnego poziomu pracy — warunkiem wykonania planu przeładunków przez załogi małych portów

Ruch współzawodnictwa pracy w małych portach coraz bardziej się rozwija. Już dziś współzawodnictwem objęte jest 90 proc. załóg przedsiębiorstw przeładunkowych. Współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo stało się potężnym czynnikiem zwiększenia wydajności pracy, przyczyniło się do szybkiego i sprawnego załadunku i wyładunku statków.

Ruch współzawodnictwa w małych portach nie jest jednak należyte zorganizowany, a rozwija się raczej żywiołowo. Wynika to z tego, że zakładowe komitety współzawodnictwa pracy nie są systematycznie instruowane przez Morski Komitet współzawodnictwa Pracy.

V Plenum KC PZPR postawiło przed nami zadanie stałej troski o podniesienie poziomu technicznego pracy, a więc o podniesienie wydajności pracy. Połowa inwestycji Planu 6-letniego opiera się przede wszystkim na zwiększeniu wydajności pracy, skróceniu cykli produkcyjnych, na wykorzystaniu

wszystkich nieurozrobionych dotychczas rezerw. Z zagadnieniem wydajności pracy wiąże się ściśle sprawa norm. Jak wygląda norma przeładunku w małych portach? Otóż, normy te są często kroć zanizone jak np. normy przeładunku węgla. Przy ustalaniu norm przy przeładunku węgla brać pod uwagę stare metody pracy i normy te obliczono w wys. 3 ton węgla na 1 roboczo godzinę. Początkowo normy te były sztywne i chwilami, gdy robotnicy zaczęli stosować zespołowy system pracy, gdy usprawniali proces przeładunku przez pomysły racjonalizatorskie — normy stały się zanizone. W rezultacie bowiem usprawnienia technicznego procesu pracy wydajność robotnika wzrosła z 3 do 5, a nawet 6 ton na godzinę. Aby stare normy nie demobilizowały nas i nie powodowały spadku wydajności pracy, a przeciwnie, normy należy zwiększyć.

O ile wśród załóg robotniczych w małych portach współzawodnictwo pracy istnieje, to wśród pracowników umysłowych nie ma go

zupełnie. Co prawda, przy CENTRALI PRZED DLA MAŁYCH PORTÓW powstał komitet współzawodnictwa pracy, jednak nie wykazał on dotychczas żadnej działalności. Dlatego teraz, gdy z całą świadomością i zapałem wkraczamy w realizację zwiększonych zadań Planu 6-letniego, zorganizowanie współzawodnictwa pracy wśród pracowników umysłowych, zatrudnionych w małych portach, jest sprawą bardzo ważną. Pracownicy ci bowiem mają ogromny wpływ na proces przeładunkowy i od ich pracy często kroć zależy szybka ekspedycja statków.

W. KUBIAK  
korespondent robotniczy

Spółdzielnia mocno zespółnia na wszystkich spółdzielców. Wielu ze spółdzielców zasługuje na wyróżnienie, w pierwszym rzędzie zaś przewodniczący naszej spółdzielni ANDRZEJ DUDEK. Pro wadzi on wszystkie sprawy naszej spółdzielni i na równi ze wszystkimi wychodzi do pracy. W pracy zaś służy przykładem wszystkim, stale przekracza dzienne normy. Tak właśnie powinien pracować przewodniczący spółdzielni produkcyjnej.

Spółdzielnia nasza istnieje dopiero drugi miesiąc. Nie mamy jeszcze dużego doświadczenia w pracy, ale mamy zapał do pracy i głębokie przekonanie, że wstąpiłmy na jedyną słuszną drogę dla chłopca polskiego. Ten nasz zapał do pracy i to głębokie przekonanie do gospodarki zespołowej to gwarancja, że my swój Plan 6-letni w Bobrownikach wykonamy. Z socjalną, błędnej gromady uczynimy wosrową, bogatą wieś, której mieszkańcy będą mamożni i kulturalni.

B. MALAGOWSKI  
korespondent chłopski

## Towarzysze z Młyna Zamkowego w Darłowie nie znają wytycznych IV i V Plenum KC PZPR

Nasza organizacja partyjna przy MŁYNE ZAMKOWYM W DARŁOWIE nie doceniła dotychczas ogromnej wagi stałego i systematycznego szkolenia partyjnego.

Kilka miesięcy temu, na jednym zebrań organizacji partyjnej, naszym plenum trzeba zapoznać się bardzo dokładnie i wysunąć wniosek, byśmy zorganizowali krótki kurs, na którym przeanalizujemy zagadnienia naszej polityki kadrowej, w tej sprawie nasza organizacja partyjna podjęła uchwałę. Przewodniczący kursu podjął się tow. ŚLAWIŃSKI. Zapomniał on jednak o swym zobowiązaniu i nie przeprowadził zajęć szkoleniowych ani razu. W rezultacie żaden z towarzyszy w Młynie Zamkowym w Darłowie nie zna dokładnie wytycznych V Plenum i dlatego u nas nie przywiązuje się należytej wagi do zagadnienia kadr.

Konieczność systematycznego szkolenia jasno wpływa ze wskazania V Plenum KC naszej partii, które mówi, że Plan 6-letni wykonamy wtedy, jeśli będziemy się systematycznie szkolić, gdy przyswoimy sobie

zagadnienia produkcyjne swego zakładu pracy. Z wytycznych V Plenum KC nasza organizacja partyjna nie wyciągnęła dotychczas żadnych wniosków. Nie zapoznaliśmy się dokładnie z wytycznymi zadaniami Planu 6-letniego, ani z omawianymi pobieżnie wytycznymi plenum. Wina za ten stan rzeczy ponosi częściowo sekretarz naszej organizacji partyjnej tow. ANTONI MOLEDA, który w niewystarczający sposób interesuje się życiem organizacji partyjnej, a szczególnie szkoleniem towarzyszy.

A przecież każdy dzień Planu 6-letniego stawiać będzie przed nami coraz trudniejsze i ważniejsze zadania, których, jeśli nie będziemy w pełni uświadomionymi, nie potrafimy wykonać. Nasza organizacja partyjna musi szczegółowo przeanalizować wytyczne V Plenum i zapoznać z nimi nie tylko towarzyszy partyjnych, ale całą załogę. Szczególny zaś nacisk musimy położyć na zachowanie dyscypliny partyjnej, bo u nas z braku jej wynikają w znacznej mierze zaniedbania w szkoleniu.

W. ZAKRZEWSKI  
korespondent robotniczy

## Czy kierownictwo SOM w Konzewie nie wie, że niszczyją maszyny rolnicze

W chwili, gdy inne SOM czyż ostatnie przygotowania do jesiennych siewów, SOM w gromadzie Konzewo, gm. Kobielni (pow. słupski) nie interesuje się zabezpieczeniem podległych maszyn rolniczych, jak kosiarzek, żniwiarek, siewników i innych. Maszyny te stoją pod gołym niebem, rdzewieją i niszczeją na skutek opadów deszczowych. Jest jasną rzeczą, że w chwili gdy trzeba będzie wyjechać z siewnikami w pole okaże się, że wiele z tych stojących bez żadnego zabezpieczenia

nie będzie zdolnych do użytku lub też w znacznym stopniu przez psucie się zahamuje normalny przebieg jesiennych siewów. Taki stan rzeczy dłużej istnieć nie może. GRN winna natychmiast zainteresować się niszczącymi maszynami i w stosunku do winnych zaniedbań wyciągnąć najdalej idące konsekwencje.

M. Niewęglowski  
korespondent chłopski

## Przyspieszyć odbudowę gmachu Liceum Pedagogicznego w Bytowie

W czasie wakacji bież. roku rozpoczęto odbudowę gmachu Liceum Pedagogicznego w BYTOWIE. Remont gmachu miał być zakończony z chwilą rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1950-51. Tymczasem uczniowie Liceum, którzy z niecierpliwością oczekiwali rozpoczęcia nauki i powrotu do jasnych, odnowionych sal szkolnych, zawiedli się.

Jako korespondent robotniczy poszedłem do gmachu Liceum, by napisać do gazety, jak przebiega remont i poinformować naszą młodzież, że nowy rok szkolny rozpocznie w odnowionym gmachu. Spotkałem tam jednak rozczarowanie. W jednej z sal szkolnych spotkałem grupę robotników, którzy zamiast rzetelnie pracować siedzieli bezczynnie palili papierosa i opowiadali sobie „kamazły“. Oazywiała, że

w tych warunkach odnawianie sal szkolnych przebiega bardzo powoli i z nowym rokiem szkolnym gmach Liceum nie będzie odnowiony.

Kierownictwo przedsiębiorstwa budowlanego, które prowadzi prace przy odbudowie gmachu Liceum, oraz organizacja partyjna przedsiębiorstwa nie potrafiły zainteresować załogi współzawodnictwem pracy i wpoić w nią zasad sztywnej dyscypliny pracy. A przede wszystkim kierownictwo przedsiębiorstwa w niewystarczający sposób kontroluje przebieg prac. Należy więc dokładnie zbadać sytuację w tym przedsiębiorstwie i wprawa dzie w nim radykalne zmiany. Wtedy napewno prace przy remoncie gmachu Liceum przebiegać będą szybko i sprawnie.

FRANCISZEK ZIEMACKI  
korespondent robotniczy

## Przez współzawodnictwo pracy do przedterminowego zakończenia prac jesiennych w PGR Różewo

Państwowe Gospodarstwo Rolne Różewo (pow. wałecki), należące do zespołu Jaroczewo, dzięki dobrze zorganizowanej pracy i szerokiemu rozwojowi współzawodnictwa akcję żniwną zakończyło na kilka dni przed terminem.

Zaraz po zakończeniu prac żniwnych przystąpiono do omłotów, by na czas dostarczyć kwalifikowanych siewów do jesiennych siewów i odstawić zaplanowaną ilość zboża, przeznaczoną na konsumpcję.

Po naradach produkcyjnych, w których udział brali niemal wszyscy pracownicy, i po opracowaniu planu prac przystąpiono do omłotów. Już do dnia 1 września br. plan akcji omłotowej został w znacznym stopniu przekroczony, a zboże odstawiło do miejsc zsypu, względnie odpowiednio przygotowane do potrzeb własnych w jesiennych siewach.

Ostatnio odbyła się narada robotnicza, poświęcona omówieniu jesiennych prac w polu. Po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć i wskazaniu usterek w organizacji pracy podano szczegółową analizę sprawy współzawodnictwa indywidualnego i międzybrigadowego.

Zwrócono uwagę na szereg usterek, które hamowały rozwój współzawodnictwa indywidualnego. Jednym z nich jest słaba praca komitetu współzawodnictwa, który za mało interesował się oceną pracy poszczególnych robotników. Komitet nie przeprowadzał pracy uświadamiającej wśród załóg o znaczeniu współzawodnictwa pracy. Do tej sprawy za mało wagi przykładła również podstawowa organizacja partyjna.

Na naradzie podjęto uchwały, które umożliwią zlikwidowanie usterek i zmobilizowanie załogi do dalszej jeszcze wydajniejszej pracy. Jedną z podjętych uchwał głosi, że zakończenie jesiennych siewów i związanych z tym prac polnych nastąpi na trzy dni przed zaplanowanym ogólnym terminem.

Zaraz po naradzie robotnicy przystąpili do intensywnej pracy związanej z jesiennymi siewami.

Celem robotników PGR Różewo jest nie tylko szybkie zakończenie siewów jesiennych, lecz wykonanie prac pod względem jakościowym znacznie lepiej niż w latach ubiegłych

R. POSPIESZ  
korespondent chłopski



### Robotnikom fabryki zapalek w Sianowie trzeba zapewnić dogodny dojazd do pracy

W Sianowie oddalonym o 9 km. od Koszalina, znajduje się jedna z największych fabryk zapalek w Polsce, zatrudniająca kilkadziesiąt robotników. Mimo, iż znaczna część robotników zamieszkuje w Koszalinie, a dzieci robotników mieszkających w Sianowie, uczą się w Koszalinie, Sianów do tej pory nie posiada dogodnego połączenia z Koszalinem. Najbliższa stacja kolejowa — Skibno — jest oddalona o 4 km.

Fabryka Zapalek w Sianowie już kilkakrotnie zwracała się do Ekspozytury PKS w Koszalinie, Dyrekcji Okręgowej PKS w Gdańsku i Dyrekcji Naczelnej PKS w Warszawie z prośbą o uruchomienie kilku dodatkowych kursów autobusowych na trasie Sianów — Koszalin. Powiatowa Rada Narodowa poparła to żądanie, a Dyrekcja PKS w Warszawie przyrzeka delegacji pracowników fabryki, iż wpłynie na Dyrekcję w Gdańsku, by na tym odcinku uruchomiła dodatkowe tak zwane „robotniczo-szkolne” kursy autobusowe.

Jednak Dyrekcja PKS w Gdańsku doszła do wniosku, że uruchomienie dodatkowych kursów jest zupełnie „niemożliwe” do zrealizowania ze względu na ich nierentowność i uważa, że dla robotników z Fabryki Zapalek w Sianowie wystarczy jedno połączenie dziennie autobusem, który z Sianowa wyjeżdża o godz. 8-ej, a z Koszalina o godz. 14,10. Takie połączenie zdaniem Dyrekcji PKS w Gdańsku ma być „wygodne i odpowiednie” dla dojeżdżającej codziennie młodzieży do szkół i robotników do fabryki. Należy nadmienić, że cena biletu za 9 km. jazdy, wynosi 80 złotych w jedną stronę, czyli miesięcznie w obie strony ponad 4 tysiące zł. Jasne jest, że ani rodziny, ani cena biletów obecnie kursującego autobusu PKS nie są dla robotników odpowiednie, a tym bardziej dla młodzieży szkolnej.

Mógłby ktoś powiedzieć: No dobrze, ale w jakiej sytuacji radzi sobie w takiej sytuacji Fabryka Zapalek i robotnicy tej fabryki zamieszkałi w Koszalinie?

Odpowiedź znajdzie, każdy, kto we wczesnych godzinach rannych lub popołudniowych przejdzie się spacerkiem po pięknej drodze wiodącej z Koszalina do Sianowa. Spotka tam robotników udających się do swej fabryki... pieszko, spoglądając z zazdrością na swych kolegów, słyszonych jak śmieją w beczce, ale szczęśliwych, że znalazło się dla nich miejsce w fabrycznym samochodzie, który niestety nie jest w stanie wszystkich zabrać.

— Latem to jeszcze jakos się idzie — mówią przymusiowi spacerowicze — ale jak pada deszcz...

A co będzie zimą, zastanawiają się wszyscy.

Sprawa ta winna zająć się w większym niż dotychczas stopniu, Powiatowa Rada Narodowa i spowodować, by robotnicy Fabryki Zapalek w Sianowie przestali chodzić do pracy po 20 km. dziennie pieszo.

L. M.

## Promowani oficerowie zasila szeregi Odrodzonego Wojska Polskiego — staną na straży realizacji Planu Sześcioletniego

Na rozległym placu przed gmachem Rady Narodowej powiewają czerwone i biało-czerwone flagi.

General Poltużycki przed licznymi zgromadzonymi na placu mieszkańcami miasta, w obecności przedstawicieli władz wojewódzkich, promuje na oficerów Wojska Polskiego młodych chłopców o stwardniałych od pracy dłońach, synów robotników, górników i chłopów. Wchodzą dziesiątkami na

podium po symboliczne uderzenie szabłą, by usłyszeć, że zostali mianowani podporucznikami W. P.

Są wzruszeni i dumni z zaszczytu, że otrzymują stopnie oficerskie, że zostali nagrodzeni ich trud dwuletniej, wyjątkowej pracy, gdyż zdobywali wiedzę wojskową i jednocześnie uzupełniali wiedzę ogólną, niedostępną dla ich klasy społecznej w okresie rządów sanacyjnych.

### Synowie ludu pracującego

Kim są nowi oficerowie - absolwenci Oficerskiej Szkoły W. P.

Ppor. Kazimierz Zajkowski, prymus szkoły jest synem szofer z Grajewa i sam już pracował jako czeladnik ślusarski i szofer.

Ppor. Zbigniew Badocha, syn przedwojennego kaprała, — a obecnie oficera Wojska Polskiego, który przed wojną nie mógł nawet marzyć o stopniu oficerskim, dziś również otrzymuje promocję. Ojciec i syn, który ukończył dziś Oficerską Szkołę z wynikiem celującym, otrzymując drugą lokatę — są obecnie obaj oficerami Odrodzonego Wojska Polskiego.

Ppor. Leon Tomaszczuk, syn robotnika, zdał z wynikiem celującym, otrzymał III lokatę. Ppor. Marian Leśniewski, syn robotnika cegielni z Proszowic spód Warszawy, otrzymał IV

lokatę, zdejając z wynikiem celującym.

Ppor. Mirosław Jędrusik, również syn robotnika z Zagłębia Dąbrowskiego, otrzymał piątą lokatę.

W dniu dzisiejszym — powie dział m. in. do nowopromowanych oficerów gen. Poltużycki — spotkał Was, synów robotników i chłopów, zaszczyt i wyróżnienie — otrzymaliście pierwszy stopień oficerski.

— Obywateli! Jesteście dziś świadkami podniosłej uroczystości — promocji synów klasy robotniczej. Wasz liczący udział w uroczystości promocyjnej świadczy o globalnym przywiązaniu do Wojska Polskiego, które z pewnością nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei i wiernie będzie strzec naszej Ludowej Ojczyzny, ochraniać owoce pracy ludu polskiego, realizującego imponujący Plan 6-letni — budownictwa fundamentów socjalizmu w naszej ojczyźnie.

Słowa wypowiedziane przez gen. Poltużyckiego licznie zgromadzona ludność i szeregi wojska przyjęły z wielkim entuzjazmem i owacjąmi na cześć Ludowego Wojska. Marszałka Polski — Konstantego Rokossowskiego, Najwyższego Zwierzchnika Sił Zbrojnych Prezydenta tow. Bieruta i wódza międzynarodowego obozu pokoju i wielkiego przyjaciela narodu polskiego Generalissimo Stalina.

W imieniu Związku Młodzie

ży Polskiej kol. Nawrocka, wyczuwając kwiaty powiedziała: „Obywateli! Wracamy Ci kwiaty w dowód naszego wielkiego przywiązania i miłości do Wojska Ludowego, które wiernie stoi na straży pokoju, na straży naszej obojowej, twórczej nauki i pracy.

Po defiladzie w sali Domu Kultury odbyła się uroczysta akademia, na której między innymi przemawiali rodzice nowopromowanych oficerów.

### Młodzi oficerowie WP służą będa ofiarnie ludowej ojczyźnie

W imieniu nowopromowanych oficerów przemówił prymus szkoły ppor. Kazimierz Zajkowski.

— Jako dowódcy i wychowawcy żołnierzy będziemy re-

alizować uchwały IV i V Plenum KC PZPR, zasilać szeregi naszego wojska ludowego wyszkolonymi bojowo i ideologicznie kadrami, będziemy przekazywać zdobyta wiedzę żołnierzom — młodym ludziom, synom tych, którzy przy warsztatach pracy, realizując Plan 6-letni, wykują nową socjalistyczną Polskę. Będziemy wychowywać ich synów na prawdziwych internacjonalistów w duchu przystąpienia do wszystkich narodów miłujących pokój, w duchu przystąpienia i miłości do Związku Radzieckiego.

Po akademii, w pięknej sali klubu oficerskiego OSAP kończy światło promocji obiad żołnierski.



### Brygady młodzieżowe przy koszalińskiej roszarni Inu zwiększają wyniki pracy

Wielka hala maszyn... w powietrzu wirują młociaste pyłki oderwane przez maszyny ze srebrnoszarych lodów Inu. Powietrze drga od ciągłego rytmicznego warkotu kół i szumem pasów transmisyjnych... Pracy turbinie i pakulacze pracują młodzieżowe brygady produkcyjne, w skład których wchodzi ZMP-owcy. Młodzi ludzie starają się, by ten wyrost na chłopskich wagonach przemianili się w drogoceenny materiał.

Najbardziej ruchliwym w brygadzie ZMP jest kol. Baryla Stanisław. Baryla scenególną troską otacza swoją maszynę, dogląda ją pieczołowicie, by pracowała coraz wydajniej. Kolega Baryla jest prądownikiem w pracy. Za swoje nastąpił awansował ze zwykłego robotnika na brygadiera, jest również przewodniczącym koła ZMP.

„Brygada nasza — mówi on — pracuje z każdym dniem wydajniej. Początkowo nie mogliśmy przekroczyć nawet norm produkcji, a teraz wykonujemy przeszło 130 procent”.

### ZETEMPWCY PRZODUJĄ W PRACY

Młodzieżowe brygady produkcyjne powstały w koszalińskiej roszarni Inu w drugim kwartale br. Na początku było ich osiem. W skład brygad wchodził ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana. Brygady te nie pracowały wydajnie.

„ZMP na naszym terenie — mówi kol. Konopacki — nie spełniało wtenoza swej roli, brak było opieki nad naszym kołem ze strony organizacji partyjnej i Zarządu Powiatowego ZMP. Rwały się często pasy transmisyjne przy turbinie, podczas produkcji. Tak jak te pasy, rwała się również nasza wola walki o lepsze wyniki w produkcji. Nie umieliśmy dostrzec wśród nas wrogów, nie umieliśmy zapobiec awariom”.

„Nie dość, że się psuły maszyny — dodaje koleżanka Małżan Janina — musieliśmy często podczas trwania pracy wynosić odpady produkcyjne, trasało się tym wiele cennego czasu. W tak trudnych warunkach okazało się, że mło-

dzisz ZMP posiada więcej barta od młodzieży niezorganizowanej”. „Z chwila zorganizowania brygad ZMP — dodaje koleżanka Stachewicz — przystąpiliśmy do współpracy z młodzieżą, a starszymi robotnikami. Zwiększyło się wykonanie norm”.

### MUSIMY SIĘ UCZYĆ, UCZYĆ, UCZYĆ

„Wytoczne V Plenum KC PZPR i uchwały Rady Naczelnej ZMP — mówi kol. Baryla — stawiają przed nami konieczność stałej troski o szkolenie ideologiczne, kasę nam stało podnosić swą świadomość klasową i zwiększać kwalifikacje zawodowe. Ze szkoleniem mamy trudności. Nie zostało ono u nas należycie zorganizowane, świadomość ideologiczna wielu ZMP-owców jest jeszcze zbyt niska. I dlatego nie pracujemy jeszcze w pełni tak, jak tego wymaga od nas realizacja Planu 6-letniego. Organizacja partyjna przy roszarni musi nam pomóc w szkoleniu, musimy włączyć pomoc w swej pracy otrzymać z szarządu powiatowego ZMP. Jeśli organizacja partyjna przy roszarni i ZP ZMP w Koszalinie roztoczą nad nami opiekę, jeśli nam pomogą w pracy ideologicznej wśród młodzieży, to nasz ZMP-owcy stawać się będą coraz aktywniejszymi bojownikami o Plan 6-letni, do walki o wykonanie Planu wciągniemy całą niezorganizowaną młodzież w naszej roszarni.

KS.

KS.

### Na pomoc ludności koreańskiej

Gromadzkie koło ZCh w Grabowie (pow. człuchowski) ustrędziło zabawę ludową, z której dochód przeznaczono na pomoc cywilnej ludności Korei. Barba rzyńsko bombardowanej przez lotnictwo amerykańskie. Czysty dochód w wysokości 8 tys. zł. przekazano na fundusz pomocy Korei. Franciszek Dutkiewicz korespondent chłopski

## Spółdzielnie produkcyjne pokonują trudności i osiągają coraz poważniejsze sukcesy

Nasi korespondenci z terenu województwa koszalińskiego piszą:

RZS Kiełpino (kołobrzescki pow.) istnieje od lutego br. Przez ten okres znaczne są osiągnięcia w pracy i w życiu. Żniwa zostały zakończone. Największą troską spółdzielców

to zbiór Inu. Uprawa roślin przemysłowych jest bardzo opłacalna i dlatego zasiano przeszło 8 ha Inu. W okresie pracy zespołowej zakupiono 23 hodowlane krowy oraz kilkanaście sztuk jałówek. RZS uzyskuje poważne sumy za dostarczane do mleczarni mleko.

Realizując Plan Sześcioletni Rolniczy Zespół Spółdzielczy rozszerzył uprawę Inu i zwiększył hodowlę bydła i trzody chlewnej. Dochody uzyskane z tych źródeł pozwolą podnieść stopę życiową spółdzielców oraz zaspokoić ich potrzeby kulturalne. Swą codzienną wytrwałą pracą i przy pomocy państwa spółdzielcy osiągną zamierzone cele.

Slawomir Trędak korespondent chłopski

Robotnicy z miast przyjeżdżali w każdą niedzielę do naszego RZS w Rybnie Kaszubskim. Okazana przez robotników pomoc w żniwach, przyczyniła się do szybszego ich zakończenia. Nasz RZS liczy 27 członków. Wszyscy pracują zgodnie, coraz wydajniej, dzięki czemu gospodarstwo nasze rozwija się pomyślnie. W ostatnie dniach do RZS przystąpiło 3 średniorolnych chłopów, którzy na własne oczy zobaczyli jakie wyniki daje praca zespołowa. Bogate zbiory ziół, wzrost hodowli i lepsze warunki mieszkaniowe, oto argument, który zachęca mało i średniorolnych chłopów do wstąpienia do RZS.

Tadeusz Mach korespondent chłopski

Nie dopuścimy do tego, aby zmarował się choć jeden kłos zboża — mówią spółdzielcy z RZS w Zerońsku i Gutowie

Józef Nowicki korespondent chłopski

### Pierwsza wojewódzka konferencja Związku Zawodowego Metalowców okręgu koszalińskiego

Onegdaj w Koszalinie odbyła się pierwsza konferencja Okręgowego Zarządu Związku Zawodowego Metalowców w Koszalinie.

W konferencji wzięło udział 84 delegatów z terenu województwa, przedstawiciel KW PZPR tow. Sanitowski, przedstawiciel KM PZPR tow. Urban oraz przedstawiciel ZG ZM tow. Rebecki.

Referat o zadaniach metalowców w realizacji Planu 6-letniego wygłosił przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Metalowców. Po referacie nawiązała się ożywiona dyskusja, w której udział wzięło 12 dyskutantów. W ramach dyskusji, dyskutanci mówili o nowych formach współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i

nowatorstwa, usprawnieniu pracy rad zakładowych i komitetów współzawodnictwa pracy, podkreślając konieczność rozwoju wszelkich form współzawodnictwa, będącego nieodzownym warunkiem realizacji Planu Sześcioletniego.

Na zakończenie konferencji odbyły się wybory do władz Zarządu Okr. Zw. Zaw. Metalowców. W wyniku głosowania przewodniczącym Zarządu Okręgowego ZM w Koszalinie został ob. Sokolowski — szofer — mechanik ze Spółdzielni Mechaników Samochodowych, sekretarzem — prymus pracy i racjonalizator z koszalińskich warsztatów TOR Daniel Horbacz.

(KS)



Kino „POLONIA” ul. Grunwaldzka 8-9 — „Mileczenie jest słotem” — przed franc. Dozw. dla młods. od lat 14. Focis, seans. o godz. 18 i 20.

Muzeum Państwowe, ul. Armii Czerwonej 53, otwarte codziennie w godz. 12-17, a w niedzielę i święta 12-20.

### WAZNIKOWE TELEFONY

Straz Wozarna 333 Pogotowie Ratunkowe 500 Miłnicie Obwodniaki 451.

### DIYKIV APTEK

Apteka „Pod Gryfem” ul. Armii Czerwonej 1.

### „Głos Koszaliński” wydaje RSW „Prasa”

Redakcja: Kolegium Redakcyjne. Redakcja i Administracja: Szosa ctd. Al. Wojska Polskiego 25.

Telefony sekretariatu — 33-77. Sekretarz odpowiedzialny Redakcji — 42-04. Dział Korespondentów i „Czytelnicy pisma” — 40-25. Dział Młodych — 31-08. Redakcja nocna — 33-08.

Oddział Redakcji w Koszalinie: ul. Zymierskiego 15, tel. 602.

Kolportaż: DPK „Ruch”.

Konto PKO dla prenumeraty składowej X-15776, dla pocztowej X-38.

Tek się złożyło, że w naszej gromadzie Królewo (pow. sławieński) osiedlili się mało i średniorolni chłopcy. Organizacja partyjna stała się przodowniczką w życiu wsi. Dzięki jej pracy, mieszkańcy już w 1949 r. założyli RZS. Rok wspólnej pracy, to rok osiągnięć i wzrostu dobrobytu.

Zakupiliśmy już 30 hodowlanych krow, 40 koni, kilkadziesiąt świń i owiec. Każdy członek RZS posiada obecnie po dwie krowy, a przed tym nie wszyscy posiadali nawet po jednej krowie. Spółdzielcy uprawiają działki przyzgodowe oraz hodują świnie i drób.

Wydajność pól wzrosła o połowę. Żniwa zakończyliśmy przed terminem. Teraz przygotowujemy niwę pod zasiew 100 ha żyta i pszenicy oraz 6 ha rzepaku. Wszyscy nasi członkowie podpisali Apel Pokoju. My swą pracą dalej walczymy o pokój, gdyż nie chcemy wojny, która odbiera nam dzieci i niszczy mienie. Wzmocnieniem naszej gospodarki wzmocnimy siły pokoju.

Anna Krawiec korespondent chłopski



Filmowcy radzilecy w walce o pokój

Na marginesie filmu „Tajna misja“

Na całej kuli ziemskiej toczy się obecnie gigantyczna walka o pokój, o szczęście narodów, walka przeciw podżegaczom do nowej wojny.

Naszym wkładem, który wnosimy w sprawę pokoju w miarę sił i możliwości, jest film pt. „Tajna misja“, którego nakręcanie zakończył niedawno nasz zespół.

Akcja filmu omiata jest na tle autentycznych wydarzeń. Pozwoliliśmy sobie jedynie rozbudować dialog, wpleść wątek osobisty. Jednakże wydarzenia, które nakreślił film, są wydarzeniami rzeczywistymi i rzucają światło na to, co dzieje się obecnie na świecie.

Cóż to za wydarzenia? Nie przebrzmiały jeszcze ostatnie salwy armatnie Wielkiej Wojny Narodowej, jeszcze próbi ludzie szli do ataku na faszystów niemieckich, a już za ich plecami wszyscy, którzy zbili majątki na wojnie — businessmen z Wall Street i City, dyplomaci, doradcy wojskowi, figurujący faktycznie na żołdzie w tychże businessmenów, — cała ta zgrana szajka zaczęła przygotowywać grunt dla rozpętania nowej wojny.

W końcu 1944 roku i w początkach 1945 roku, z wiedzą i za cichą aprobatą wybitnych angielskich i amerykańskich mężów stanu, jedna za drugą poczęły przybywać do Niemiec tajne misje dyplomatyczne. Ludzie ci przyjeżdżali w charakterze przedstawicieli Czerwonego Krzyża lub też uchodzili oficjalnie za portugalskich podróżników czy dziennikarzy, a w pewnych wypadkach w ogóle się nie kryli.

Amerykańscy emisariusze prowadzili rokowania z Himmlerem w sprawie tajnej kapitulacji na Zachodzie, a jednocześnie przetruciem wszystkim zachowanym jeszcze, sił armii niemieckiej na Wschód, przeciwko ZSRR, co umożliwi-

łoby wojskom amerykańskim i angielskim okupowanie całych Niemiec.

Rokowania te miały jeden cel: chodziło o przestoczenie Niemiec w bazę dla nowej woj-

losy narodów, losy całej ludzkości, stanowi zasadnicze tło i treść filmu „Tajna misja“.

W miarę jak zespół inscenizatorów, operatorów i artystów studiował materiały i do-



ny o zachowanie niemieckiego przemysłu wojennego i wojennego aparatu oraz kadr faszystowskiej administracji, o stworzenie z Niemiec ostoji reakcji w Europie. Działo się to w tym samym czasie, kiedy oficjalni kierownicy polityki angielskiej i amerykańskiej zaklinali się na wszystkie świętości, że pozostają wierni Związkowi Radzieckiemu, przysięgali niesłuchaną przyjaźń na dziesiątki lat. Łańcuch rokowań, podczas których stawiano na kartę

kumenty historyczne, coraz wyraźniej występował na jaw ohydny i straszliwy obraz zdrady. Przed oczyma publiczności przesuwa się na ekranie cała galeria wszelkiego rodzaju przestępców. Na pozór nie wyglądają oni na bandytów: widzimy porządnie odzianych i dobrze wychowanych panów w ubraniach cywilnych i mundurach wojskowych. Ale pod cienką warstwą oglady ukrywają się spiskowcy, szpiczaki, oprawcy.

MIESZKAŃCY WIERZBNA W ZWIĄZKU Z »RAIDEM POKOJU« czynnie zainteresowali się sportem

Mineły już trzy dni od chwili zamknięcia obrad I Polskiego Kongresu Pokoju. Dzień, w którym w auli Politechniki Warszawskiej zakończyło się posiedzenie Kongresu, utrwalił się w pamięci mieszkańców Wierzbna także z innych przyczyn. W niedzielę, 3 września, Wierzbno gościło motocyklistów, piłkarzy i bokserów, którzy przybyli tutaj w ramach organizowanego przez redakcję „Głosu Szczecińskiego” motocyklowego „Raïdu Pokoju“.

W związku z wytypowaniem Wierzbna na półmetek naszego raidu, odbyło się tu święto sportowe. Już od samego rana na zjeżdżały się wozy i samochody, przywożące ludność okolicznych wsi. Miejscowi działacze społeczni nie sa-

wiedli pokładanych w nich na dzień imprezy. Była to sprawa przygotowana. Sprawna organizacja służyłaby mogła za przykład wielu działaczom Szczecina czy Koszalina.

Okrzyki wznieszone przez tłum podczas przemówień powitalnych świadczyły, że członkowie spółdzielni produkcyjnej rozumieją znaczenie walki o pokój i pracę swą chcą przyczynić się do jego utrwalenia.

Dookoła boiska zebrały się kilkutysięczne tłumy, żywo komentujące przebieg gry. Wiodąc graczy ligowej drużyny Gwardii, znanych dotąd jedynie z gazet, stanowili dla publiczności wielkiej prawdziwą atrakcję, a wynik meczu 2:2 z pewnością zachęcił wielu

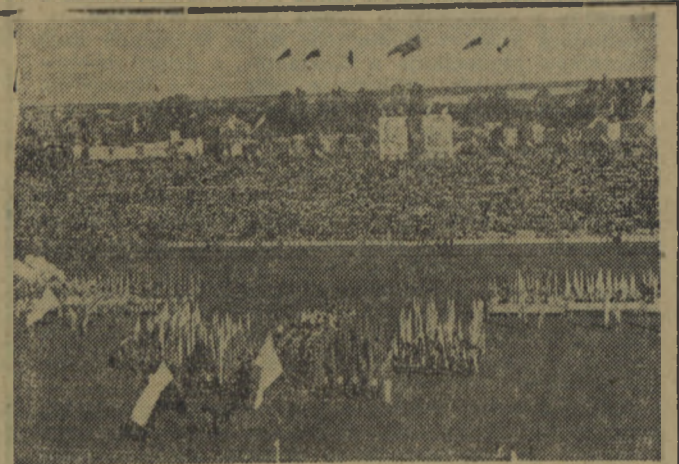
GŁOS sportowy

Szczecin - Poznań w piłce nożnej

W niedzielę, dnia 10 bm. rozegrany zostanie w Szczecinie międzypokreślowe spotkanie piłkarskie Szczecin — Poznań.

Mecz odbędzie się na stadionie Gwardii o godz. 16-tej.

Przedprzedaż biletów odbywa się od dnia dzisiejszego w sekretariacie OZPN przy Al. Wojska Polskiego 72.



Dnia 3 września br. na stadionie Wojska Polskiego odbyła się wielka manifestacja sportowców i ludności stolicy na cześć I-szego Polskiego Kongresu Pokoju. Na zdj.: defilada sportowców.

Sukcesy pływaków szczecińskiego Ogniwa na mistrzostwach Polski juniorów

Na mistrzostwach pływackich Polski juniorów w Krotoszynie, duży sukces odnieśli przedstawiciele szczecińskiego „OGNIWA“, plasując się w kategorii juniorów na drugim miejscu z 86 pkt. z Związkiem Wroclaw 109 pkt. Zwycięstwo jest tym większe, gdyż w pobitym polu znalazły się drużyny silnych ośrodków pływackich Polski z Łodzi.

Poznanem, Śląskiem i Warszawą na czele. Dwa mistrzostwa STELMASZYKA na 100 i 200 grzbietem dowodzą, iż możliwości tego zawodnika są wielkie. W pozostałych konkurencjach w finale pływacy Ogniwa zajęli następujące miejsca:

- Juniorów: 100 m motyl. 2) Rode 1:44,8 300 m zm. 6) Świacka 5:50,2 i sztafeta 4x100 m zm. 7:25,2 w składzie: Dąbrowska, Rode, Świacka, Puchalca.

Juniorzy: 100 m grzb. 1) Stelmaszyk



Dnia 3 września na stadionie Wojska Polskiego zakończył się wyścig I-go Polskiego Kongresu Pokoju. Na zdj.: Zwycięzca wyścigu, Wójcik (Ogniwo).

1:19,6, 200 m grzb. 1) Stelmaszyk 2:52, 300 m styl. sm. 2) Włodarczyk 4:31,3, 100 m motyl. 6) Konopka 1:28,4.

Sztafety: 2) 4x100 m zm. — 5:31,4, w składzie: Stelmaszyk, Konopka, Lewicki, Włodarczyk, 3) 4x200 m 11:22,7, w składzie: Janiak, Majdaniec, Stelmaszyk, Włodarczyk.



Dnia 3 września br. na stadionie Wojska Polskiego odbyła się wielka manifestacja sportowców i ludności stolicy na cześć I-go Polskiego Kongresu Pokoju. Na zdj.: Mistrzyni sportu, Helena Rakoczy podczas wycieczki w Warszawie, przekazuje sportowcom i młodzieży Warszawę pozdrowienia od I-go Polskiego Kongresu Pokoju.

Advertisement for 'W tajdze nad Juksańskiej' (In the forest above Juksańskiej) featuring a map and text about a journey. The text includes 'Dzień zimowy rozjaśniał się coraz bardziej, obojętny na wszystko. Dym wystrzałów i podpalonych chat, który ścielił się nad polana, nie mógł przeszkodzić ani złotego słońca w błękitnej oprawie, ani przejaśnionego nieba, ani odlepiających odbłasków roziskrzonego śniegu.'

edwoły, ale Matwiej swiekał z tym jeszcze. Zwykle zgodny i ustepliwy, był tym razem nieugięty. Najważniejszy cel bitwy, która stanowiła największą i najpoważniejszą operację Juksańskiej Armii Partyzanckiej, widział Matwiej nie w zdobyciu Żyrowa, lecz w zniszczeniu wroga. W tym celu sztab przygotował się do bitwy od jesieni, a przybycie Artima przyspieszyło jedynie wykonanie tego zadania.

Starostienko i Anton szli za nim. Starostienko stękał, sapiał, spluwał; wszystko to świadczyło, że coś irytowało szefa sztabu. Anton przeciwnie — był wesoły i ożywiony. Pogwizdywał, lub basem mrucał sobie pod nosem słowa jakiejś piosenki. Matwiej milczał. Każdy z nich niepokoił się o to, co miało się stać i ukrywał ten niepokój tak, jak umiał.